KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

Rok XXXVI | Nr. 8 | 16 kwietnia 1937 r.

I Zjazd Farmaceutów m. Warszawy i Województwa Warszawskiego Przeszkolonych na Kursach O. P. L. Gaz.

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZ. POL. UPRZEJMIE KOMUNIKUJE, IŻ W DNIU **25 KWIETNIA 1937 R.** *(NIEDZIELA) PUNKTUALNIE O GODZ. 11-ej RANO W SALI PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY W WARSZAWIE, UL. CHOCIMSKA 24, ODBĘDZIE SIĘ POD PROTEKTORATEM P. PPŁK. MGRA W. SOKOLEWICZA, NACZELNIKA WYDZIAŁU NADZORU FARMACEUTYCZNEGO W MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ I PRZY WSPÓŁUDZIALE OKRĘGU L.O.P.P. M. ST. WARSZAWY*

I ZJAZD FARMACEUTÓW M. ST. WARSZAWY I WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO PRZESZKOLONYCH NA KURSACH O. P. L. GAZ.

NA PROGRAM ZJAZDU ZŁOŻĄ SIĘ:

1. *ZAGAJENIE,*
2. *PRZEMÓWIENIE PPŁK. MGRA W. SOKOLEWICZA, NACZELNIKA WYDZIAŁU NADZORU FARMACEUTYCZNEGO W MIN. OP. SPOŁECZNEJ,*
3. *PRZEMÓWIENIE DELEGATA OKRĘGU L.O.P.P. M. ST. WARSZAWY,*
4. *ROTM. DYPL. SŁOMOWSKI — REFERAT „WSPÓŁCZESNE ZASADY ORGANIZACJI O.P.L.“,*
5. *W. BATYCKI, ZASTĘPCA INSPEKTORA OKRĘGOWEGO O.P.L.G. — REFERAT „POGLĄDY WSPÓŁCZESNE NA ROLĘ APTEKARZA CYWILNEGO I APTEKI W OBRONIE PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ,*
6. *T. WOJCIECHOWSKI, INSTRUKTOR O.P.L.G. — REFERAT „EWOLUCJA SPRZĘTU OBRONY INDYWIDUALNEJ FILTRACYJNEJ“.*
7. *ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.*

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZW. ZAW. FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZ. POL.

Dr inż. KAZIMIERZ CELICHOWSKI.

Nowe metody syntetyczne w zastosowaniu do samowystarczalności gospodarczej.

(Dokończenie).

Do sztucznych materiałów zaliczyć należy organiczne szkło „Plexi" z estrów kwasu akrylowego ($CH_2=CH-COOH$), niełamliwe i przezroczyste, nadające się do fabrykacji szyb, mianowicie do samochodów, do płyt szklanych, a nawet do celów optycznych na okulary. W Anglii szyby samochodowe mają być wyłącznie z szkła niełamliwego.

Ilość możliwości kondensacji acetylenu z najrozmaitszymi związkami organicznymi jest prawie nieograniczona. Z połączenia acetylenu z chlorkiem arsenu powstał groźny gaz trujący lewizyt.

Inne kondensaty acetylenu pod najrozmaitszymi nazwiskami, służą do impregnacji materiałów włókienniczych, do wyrobu materiałów ochronnych przeciw gazom trującym, na opatrunki kabli i przewodów, jako materiały izolacyjne w przemyśle elektrycznym, jako materiały budowlane sprzętu radiowego, na błony dla przemysłu fotograficznego i kinematograficznego, jako namiastki metali, drzewa, rogu, na lakiery do samochodów, samolotów i wagonów, a nawet dla zewnętrznego pokrycia okrętów i t. d.

Przez działanie wody na acetylen w obecności rtęci przy równoczesnym stosowaniu zasadowych katalizatorów powstaje acetaldehyd, jako nowy surowiec dla produkcji dalszych produktów syntetycznych. Podczas wojny wyrabiano tą drogą alkohol etylowy, dla oszczędzenia innych surowców jak ziemniaki, cukier, zboże, które przeznaczone były dla wyżywienia ludności. Przez polimeryzację aldehydu, jako metaldehyd, wyrabiano tak zwany twardy, stały spirytus do palenia. Szerokie zastosowanie posiada aldehyd jako surowiec w przemyśle środków farmaceutycznych.

Dalsza droga z acetylenu przez aldehyd prowadzi do kwasu octowego, przez utlenianie aldehydu w obecności katalizatorów, do bezwodnika kwasu octowego i do acetonu, spółfabrykatów o bardzo szerokim zastosowaniu w wielu gałęziach przemysłu chemicznego.

Dla samowystarczalności gospodarczej obok całego szeregu zagadnień jak zaopatrzenie w metale, nawozy, wysuwają się jeszcze trzy zagadnienia, w których synteza zajmuje mniejsze lub większe miejsce, jest to zagadnienie tłuszczów, włókna i białka.

W roku 1935 sprowadziła Polska 24.000 ton tłuszczów zwierzęcych i roślinnych za 15 milionów złotych, 54.000 ton nasion oleistych i kopry za 15 milionów złotych.

Dla zmniejszenia importu dąży się do powiększenia upraw roślin oleistych w kraju, przy czym uzyskać można zwiększenie produkcji tłuszczów zwierzęcych, przez pomnożenie pogłowia zwierząt, żywionych na odpadkowych makuchach, o wielkiej zawartości białka.

Oleje roślinne krajowe niezupełnie odpowiadają wymaganiom przemysłu mydlarskiego i margarynowego, i nie mogą bezpośrednio zastąpić tłuszczu kokosowego i palmowego.

Projekt użycia mydeł półstałych, szarego mydła potasowego z olei krajowych, nie może również usunąć użycia tłuszczów importowanych. Mydła półtłuste usuwają brud nie gorzej, jak mydła stałe rdzenne, ale przy naszej wodzie pracują one mniej ekonomicznie, tak że nawet korzyści wynikające z tego, że mydła półstałe zawierają tylko 40% osnowy tłuszczowej wobec 60% w mydłach rdzennych, stoją pod znakiem zapytania.

Oleje krajowe, ażeby mogły być użyte w przemyśle mydlarskim i margarynowym muszą być utwardnione, czyli uwodornione przez nasycenie wodorem w obecności katalizatorów (związki niklowe). Obecnie kilka fabryk w Polsce przerabia już w ten sposób tłuszcze krajowe.

Zagadnienie włókna posiada już swoje rozwiązanie, chociaż Polska jest jeszcze bardzo w tyle poza innymi państwami. Największy postęp widoczny jest w produkcji jedwabiu sztucznego. Produkcja jedwabiu wynosiła w najważniejszych krajach w dwóch latach podług statystyki światowej w milionach kilogramów:

	1933	1934
Ogólna produkcja światowa	349.7	413.8
Ameryka północna U.S.A.	94.2	95.4
Japonia	44.2	69.2
Włochy	37.2	48.3
Anglia	38.1	42.2
Niemcy	30.0	41.6
Polska	3.7	4.4

Dzisiaj głównym surowcem dla jedwabiu sztucznego jest błonnik z drewna, otrzymywany metodą siarczynową.

Pierwotna metoda wytwarzania jedwabiu sztucznego z nitrocelulozy z powodu zbyt łatwej zapalności ustąpiła głównie dwom innym metodom, miedziowej, używanej do rozpuszczenia błonnika amoniakalnego roztworu tlenku miedzi, i metodzie ksantogenowej, używającej dwusiarczku węgla. W ostatnich latach nabiera także metoda octanowa, która choć droższa, nadaje się do wyrobu specjalnych gatunków włókna i innych materiałów.

Jedwab sztuczny jako samodzielne włókno jest za słaby i mało wytrzymały, przędzenie jedwabiu wspólnie z innymi włóknami natrafiło jednak na trudności, gdyż trudno było złączyć długie nitki jedwabiu z krótkimi włókienkami bawełny lub nawet lnu. Trudności ominięto przez pocięcie nitki jedwabnej do długości nitek bawełnianych i skręcanie. W ten sposób powstały mieszane przędze o zawartości 25% jedwabiu sztucznego, jako Vistra, Wollstra, Cuprama i t. p.

Dla zmniejszenia silnego połysku jedwabiu sztucznego przepuszcza się płynny jeszcze jedwab przez otwory o nierównym przekroju, przez co utrzymuje się nitkę o szorstkiej powierzchni, lub tnie na wąskie pasemka i kędzierzawi. W ten sposób powstaje „Żellwole" Koncernu I. G. d. Farbenfabriken.

W Polsce, obok jedwabiu sztucznego posiada wielkie znaczenie włókno lniane i konopne, jako krajowy surowiec, który ma zastąpić bawełny. W wojsku polskim bawełna została już zastąpiona do przeszło 80% włóknem lnianym i konopnym.

Do ulepszenia włókna lnianego i konopnego, obok ulepszenia roszenia i przędzenia, stosuje się kotonizację włókna. W Polsce coraz więcej materiałów posiada do-

mieszki do 25% kotoniny lnianej lub konopnej. Kotonizacja polega na rozbiciu wiązek włókien przez alkalia i przy użyciu odnośnych maszyn na coraz to mniejsze jednostki komórkowe, zbliżone do włókienek bawełnianych.

W Polsce rozważny jest także projekt sztucznej wełny z kazeiny, lanitalu, według proj. prof. Terretiego. We Włoszech fabryka Trisigalla przerabia dziennie 1000—1500 hektolitrów dziennie, a główna fabryka Snia-viscosa w Mediolanie wyrabia dziennie około 3000 kg sztucznej wełny. Droga do niej podobna jak przy galalicie, działanie formaldehydu na odpowiednio przygotowaną kazeinę. Zagranica narazie odnosi się sceptycznie do lanitalu, jako do materiału mało wytrzymałego i odpornego. Czy w Polsce produkcja lanitalu może mieć widoki powodzenia, należy dokładnie rozważyć. Obecnie Polska sprowadza jeszcze kazeinę dla celów przemysłowych (kleje, galacit itp.) nie licząc wielkiej ilości serów. Mleczarstwo polskie nie jest tak zorganizowane, ażeby mogło bez większych trudności dostarczyć potrzebnych ilości kazeiny względnie mleka chudego. Wprawdzie obliczono, że możnaby uruchomić na produkcję lanitalu około 135—150 milionów litrów mleka, któreby mogły wydać około 3.5—4000 ton sztucznej wełny. Do namysłu narzuca się kwestia transportu tych ilości mleka, a przede wszystkim czy będzie możliwe wycofanie tak wielkich ilości białkowej paszy na wyżywienie trzody i bydła, uwzględniając obecne nastawienie rolnictwa na produkcję zwierzęcą, przeznaczoną na eksport (bekony, konserwy). Białko mleczne nie łatwo będzie można zastąpić wzmożoną uprawą roślin pastewnych (koniczyny, lucerny).

W samowystarczalności gospodarczej produkcja białka do celów przemysłowych, a przede wszystkim do wyżywienia ludności odgrywa bardzo wielką rolę. W Niemczech rolnictwo pracuje nad rozwiązaniem tego zadania przez bardzo znaczne powiększenie obszarów pod rośliny białkowe, jak lucerna, soja, łubin słodki i t. p. Wychodowaniu nie gorzkiej odmiany łubinu poświęcono bardzo dużo zachodu, zaprowadzenie jego ogólne zajmuje jedno z kardynalnych miejsc w czteroletnim programie pracy Hitlera. Obszary posiadane pod uprawę roślin są jednak ograniczone i dlatego pomyślano także o rozwiązaniu problemu białka na drodze chemicznej. Surowcem produkcji białka jest cukier względnie drewno, przede wszystkim odpadki z tartaków, z fabryk błonnika, trociny i t. p.

Produkcja cukru z drewna znana już była przez klasyczne prace Claassena, ale metoda nie wyszła poza progi pracowni chemicznej.

Zapotrzebowanie cukru wzrosło podczas wojny, gdy z cukru względnie melasy przez fermentację w środowisku siarczynowym obok alkoholu produkowano glicerynę dla celów wojennych (środki wybuchowe, hamulce luf armatnich, kuchnie polowe).

Scukrzenie drewna odbywa się dziś dwoma metodami:

Bergiura w Rheinau, przez działanie stężonego kwasu solnego.

Schollera w Toirinesch, przez działanie kwasu solnego rozcieńczonego.

Metoda Schollera jest więcej wydajna, w długich cylindrach, perkolatorach, kwas solny ługując cukier, przepływa szybko i nie rozkłada wytroszonego cukru. Jedna tylko fabryka w Dessau przeznaczona jest na roczną produkcję 50 tysięcy hektolitrów spirytusu napędowego obok cukru przeznaczonego ewent. na paszę.

Cukier drzewny nie ma być konkurencją dla cukru buraczanego, służyć ma jako surowiec do produkcji spirytusu, jako materiału pędnego, który zmieszany z

„Najpierwszą woda istotą...".

Dowodząc prawdy słów Mickiewicza (zapożyczonych od Pindara) „najpierwszą woda istotą" stwierdzić musimy, że stanowią one nie tylko piękny zwrot poetycki w kierunku uznania dla wody, ale że znajdują one istotne uzasadnienie w fizjologii wszelkich istot żywych a więc zarówno roślin, zwierząt jak i ludzi.

Można powiedzieć bez przesady, że woda jest czynnikiem warunkującym życie na ziemi.

Tymczasem dzisiaj naogół nie docenia się jej wartości, zwłaszcza jako czynnika normującego wszelkie przejawy fizjologiczne ustroju człowieka.

W wielu krajach, mylnie uważa się za wodę życia „aqua vitae" — wódkę.

To lekceważenie wody a otaczanie czcią alkoholu jest wielkim nieporozumieniem dzisiejszych czasów. Biorąc pod uwagę skład chemiczny organizmu człowieka widzimy, że podstawą jego jest niemal w 80% woda.

W ciele naszym odbywa się bowiem nieustanne krążenie dwóch płynów: krwi i limfy, których głównym składnikiem (około 82%) jest woda,

K r e w zwłaszcza w organiźmie ludzkim stanowi podłoże dla wszelkich procesów chemicznych, warunkujących życie organizmu.

Ona podaje komórkom tkanek tlen, dostający się drogą dyfuzji z pęcherzyków płucnych do naczyń włoskowatych, otaczających pęcherzyki, ona roznosi produkty odżywcze, które jako rozbite na składniki prostsze mogą li tylko stać się użyteczne dla danego organizmu, ona z drugiej strony wyprowadza produkty przemiany materii oraz niedopałki białkowe do nerek jak również usuwa wszelkie produkty spalań, a głównie dwutlenek węgla przez płuca.

Prócz tego, krew ma w sobie rozpuszczone ciała znane pod nazwą antitoksyn, koagulin, lizyn i t. p. mających zdolność zabijania lub rozpuszczania bakterii, atakujących organizm albo też zobojętniania ich jadów czyli toksyn.

L i m f a pośredniczy w wymianie składników organicznych i nieorganicznych między krwią i tkankami. Ze krwi przechodzą do limfy celem odżywienia tkanek niezbędne produkty, podczas gdy tkanki ze swej strony oddają limfie wodę, sole i inne produkty przemiany materii.

Jak widzimy, krew i limfa, krążąc po organiźmie, mają do wykonania dwa wielkie zadania: dostarczyć komórkom substancyj, niezbędnych do ich życia i wydalić z tkanek substancje zużyte, czyli poprostu przetransportować je do płuc, nerek, kiszek i skóry (CO_2, kwasy, sole, kał i t. d.).

Jeśli krew i limfa stracą normalną ilość wody, gęstnieją one, trudniej im jest krążyć po organiźmie a szczególnie po najdrobniejszych naczynkach krwionośnych, zwanych włoskowatymi.

Wskutek utrudnionych warunków krążenia tych dwu płynów, utrudnione jest również doprowadzanie jak i wydalanie przez komórki niepotrzebnych organizmowi substancji.

benzyną lub benzolem jako kraftstoff ma ograniczyć import produktów naftowych. Otrzymany cukier drzewny przez fermentację przy doborze właściwych drożdży (Torula) przerabia się na drożdże, które jako pasza dla bydła i trzody (Holzzuckerhefe) posiada bardzo wysoką wartość odżywczą.

Sto kg suchego drzewa daje 50 kg cukru drzewnego względnie 30 kg suchych drożdży białkowych.

W ten sposób z surowca, którego jest pod dostatkiem, rozwiązać można zagadnienia:

1. dostawy środków pędnych,
2. produkcji paszy węglowodanowej i białkowej dla bydła i trzody,
3. możności zwiększenia pogłowia zwierzęcego a tym samym zwiększenia produkcji tłuszczów,
4. produkcji gliceryny przy równoczesnej oszczędności tłuszczów naturalnych, przeznaczonych na wyżywienie ludności.

Zagadnienia te nie są jeszcze wyczerpane, należy wymienić chociażby tylko jeszcze rozwiązanie syntezy związków azotowych z azotu w powietrzu, upłynnienie węgla, zmiana olei ciężkich na lekkie do celów napędowych (Crackprozess) itd.

Dla objęcia całokształtu samowystarczalności gospodarczej należy wspomnieć w końcu walkę ze szkodnikami i chorobami w rolnictwie i walkę z marnotrawstwem środków. Pierwsza znalazła swój odpowiednik w produkcji całego szeregu środków odkażających, owadów grzybobójczych, która dzisiaj obejmuje specjalną gałąź przemysłu chemicznego. Walka ta znajduje się pod kierownictwem klinicznych Stacji ochrony roślin, a przede wszystkim Centrali głównej w Dahlem.

Walka z marnotrawstwem pod hasłem Kampf dem Verderb stara się ochronić wszelkie odpadki od zniszczenia i spowodować powrót ich do fabryk, do nowej przeróbki na cele użyteczne.

Streszczenia z czasopism obcych.

Wykrywanie fosgenu w chloroformie.

Pharm. Acta Helv. 12, str. 6—7, (1937).

Fosgen daje z roztworem p- dwumetylaminobenzaldehydu i dwufenyloaminy żółte zabarwienie. Reakcję tę wykorzystuje się do wykrywania fosgenu w powietrzu, stosując skrawki papieru napojone odczynnikiem. Jeżeli się zada 1 cm³ 1% acetonowego roztworu obu ciał chloroformem zawierającym fosgen, to przy zawartości fosgenu $1/_{10000}$ występuje silne żółte zabarwienie w ciągu 15 minut, a przy zawartości fosgenu $1/_{20000}$ występuje po ½ godziny słabe żółte zabarwienie.
Reakcja jest czulszą niż służąca do wykrywania fosgenu próba z azotanem srebra. T.

Działanie przeczyszczające liści senesu.

W. Straub, przez Pharm. Zentrh. 77, str. 668, (1936).

W liściach senesu znajdują się jako składniki czynne wolna emodyna oraz dwa glukozydy emodyny, z których jeden bardzo łatwo przy pH = 5,8 ulega rozpadowi na części składowe działaniem obecnych w roślinie kwasów, podczas gdy drugi jest znacznie odporniejszy. Ten drugi glukozyd można wyosobnić w czystej formie; jest rozpuszczalny w wodzie i dobrze się resorbuje. Przeciętna dawka dla dorosłego człowieka wynosi 0,025 g. Przy stosowaniu per os działanie występuje po 10—12 godzinach. Badanie na kotach z czystym glukozydem i naparem senesowym wykazały, że przy wprowadzeniu wprost

Substancje te, pozostawione w organiźmie, działają na tkanki zabójczo i zatruwają je.

Dodać należy, że zbytnie zagęszczenie krwi spowodować może zwolnienie jej obiegu i doprowadzić nawet do zastoju co równa się śmierci.

Woda znajdująca się w płynach, krążących po organiźmie (krew i limfa) służy również do ogrzewania całego ustroju. Niezwykle wysokie ciepło właściwe wody szczególnie sprzyja temu zadaniu.
Ciepła organizmowi dostarczają procesy rozkładu w organiźmie. Krew przejmuje to ciepło i równocześnie udziela go całemu ustrojowi czyli spełnia ona tę samą rolę co np. woda w centralnym ogrzewaniu budynku.

Miejsca szybko stygnące zasilane są ciepłem, odprowadzanym od miejsc przegrzanych.

Przyznać trzeba, że ciepłota ciała nie jest wszędzie jednakowa np. temperatura wątroby w czasie trawienia dochodzi do 42° C. podczas gdy na powierzchniach obnażonych, nie okrytych odzieżą np. szyi, rąk wynosi około 25° C.

Różnica jak widać jest duża, mimo iż „centralne ogrzewanie", naszego organizmu działa niezwykle sprawnie, krew bowiem zdąży w ciągu minuty obiec dookoła ciała aż trzy razy obniżając temperaturę w miejscach przegrzanych i doprowadzając ciepło do miejsc mniej ogrzanych.

Z tego widzimy, że ustrój nie tylko w lecie, podczas intensywnego parowania wody przez skórę (pocenie się) ale także w zimie musi utrzymać należytą ilość płynów, aby móc pracować normalnie.

Jeśli ilość płynów będzie niedostateczna, wtedy grozi człowiekowi zgęszczenie krwi, gorsze jej krążenie, a co zatym idzie, gorsze ogrzanie organizmu.

Często nie ten przeziębi się w zimie, kto ugasi pragnienie chłodną wodą, lecz ten, kto sobie jej odmówi.

Woda jest również głównym składnikiem naszych soków trawiennych. Ślina, żółć, soki żołądkowe, sok jelitowy i t. d. zawierają znaczny procent wody.

Ślinę produkuje kilka gruczołów: przyuszny, podszczękowy, podjęzykowy i małe gruczołki jamy ustnej.

Ślina gruczołu przyusznego, o odczynie słabo alkalicznym w 99% składa się z wody, gruczołu podszczękowego o odczynie średnio alkalicznym w 99.5%, podjęzykowego o najsilniejszym odczynie alkalicznym w 97.8%.

Gospodarka wodna w procesach wydzielania śliny gra dużą rolę, skoro zważymy, iż dorosły człowiek przy trawieniu zużywa na dobę od 1— 1½ l. tego soku trawiennego.

Brak wody w organiźmie może wybitnie odbić się na niekorzyść śliny i to zarówno pod względem ilości jak i jakości tego soku.

Zadaniem śliny jak i wszystkich soków trawiennych jest doprowadzenie pokarmów do takiego stanu, aby były one możliwe do przyjęcia przez organizm. Procesy fermentacyjne w przewodzie pokarmowym polegają na rozkładzie substancyj odżywczych, złożonych na mniej złożone, prostsze.

Czynne składniki soków trawiennych, wywołu-

do jelita grubego występuje działanie już po kilku minutach przy $^1/_{2000}$ powyższej dawki. Autor wykazuje, że opóźnienie działania wywołane jest przez to, iż glukozyd z jelita cienkiego nie wędruje wprost do jelita grubego lecz zostaje najpierw zresorbowany i drogą krwioobiegu przeniesiony do jelita grubego; przy tym występują zmiany chemiczne nieznanej dotąd natury, przy czym oktywność glukozydu zmniejsza się. Przy dożylnym zastrzyku czystego glukozydu działanie przeczyszczające występuje szybko. Według autora liście senesu i wyosobniony z nich czysty glukozyd stanowią idealny środek przeczyszczający, ponieważ działają w małej dawce, wolno i nie posiadają niepożądanych działań ubocznych lub następczych.

Saponiny w owsie.

F. Boas i R. Steude, przez Pharm. Zentrh. 77, str. 639 (1936).

W owsie, Avena sativa, występują w większej ilości obojętna saponina i kwas saponinowy. Oprócz Avena elatior jest to jedyny przedstawiciel Gramineae zawierający hemolityczną saponinę. Obecnością saponin należy tłumaczyć korzystne działanie owsa i jego preparatów przy ogólnym osłabieniu, przy diabetes mellitus oraz jako środka wykrztuśnego.

Bakteriobójcze działanie środków dezynfekcyjnych w obecności olejów, tłuszczów, parafiny, wazeliny.

Sabalitschka i Dürrmann, przez Pharm. Zentrh. 77, str. 519, (1936).

Autorzy przedsięwzięli badania nad zagadnieniem, w jaki sposób oleje, tłuszcze, parafina i t. p. wpływają na działanie środków bakteriobójczych. Badano zachowanie się rozpuszczonych w oleju orzechowym zawierającym 2% wody środków dezynfekcyjnych jak fenol, m- krezol, rezorcyna, kwas salicylowy, mrówkowy, trójchlorooctowy, wobec Staphylococcus pyogenes aureus, przeprowadzając równocześnie oznaczenia kontrolne na roztworach wodnych. Żaden z stosowanych preparatów nie stracił całkowicie swego działania; przy fenolu i kwasie salicylowym spada silnie; kwasy mrówkowy i trójchlorooctowy wykazują tosamo działanie bakteriobójcze; rezorcyna w oleju działa nawet silniej niż w roztworze wodnym. Inaczej przedstawiają się stosunki dla parafiny płynnej i wazelin. Wazelina jako taka nie stanowi dla mikroorganizmów odpowiedniego podłoża. Jak stwierdzono nie wpływa ona np. na bakteriobójcze działanie fenolu.

T.

Przyczynek do identyfikacji kwasu l-askorbinowego.

Pharm. Acta Helv. 12 str. 9—12, (1937).

Obok kwasu l-askorbinowego, identycznego z witaminą C, otrzymano syntetycznie parę izomerów przestrzennych, laktonów kwasów hezenowych o wzorze sumarycznym $C_6 H_8 O_6$, różniących się znacznie własnościami biologicznymi od witaminy C. I tak oprócz kwasu l-askorbinowego znamy kwasy d-askorbinowy, d-araboaskorbinowy i l-araboaskorbinowy. Pośród tych stereoizomerów tylko kwas d-araboaskorbinowy czyli t. zw. izoaskorbinowy wykazuje działanie antiskorbutyczne wynoszące tylko $^1/_{20}$ działania kwasu l-askorbinowego. Istnieje możliwość wprowadzenia do handlu kwasu izoaskorbinowego jako namiastki kwasu l-askorbinowego, czy to prawdziwie czy też mylnie deklarowanego. Celem odróżnienia mniej wartościowych preparatów nie wystarczają próby chemiczne, które oba kwasy dają takie same. Oba związki redukują azotan srebrowy do metalicznego srebra, przeprowadzają dalej wyżej wartościowe związki metali np. miedzi i żelaza w połączenia o mniejszej wartości, po zobojętnieniu w roztworze wodnym w obecności tlenu powietrza dają z solami żelaza fioletowe zabarwienie, po zadaniu nadmiarem alkalii w roztworze wodnym pozostaje zabarwienie żółte, przechodzące w czerwone, wreszcie oba związki zachowują się jednakowo przy miareczkowaniu jodem lub odczynnikiem Tillmana; odróżnić można oba połączenia łatwo i pewnie tylko na podstawie ich własności optycznych. W ampułkach w handlu znajduje się kwas l-askorbinowy pod postacią soli sodowej, której skręcalność właściwa jest prawie identyczną z skręcal-

---

jące zmiany chemiczne w substancjach odżywczych noszą nazwę fermentów.

Ślina zawiera ferment pod nazwą płyaliny, której czynność polega na zamianie krochmalu na cukier, a więc wielocukrów — na drobinę cukru, przyswajalnego przez organizm.

Widzimy więc, że już w jamie ustnej pod wpływem śliny następują pierwsze przemiany chemiczne, przyjętych „per os" pokarmów.

S o k ż o ł ą d k o w y wydzielany przez błonę śluzową żołądka zawiera od 98—99% wody. Normalnie w soku żołądkowych znajduje się około 0,5% kwasu solnego i pepsyna.

Człowiek dorosły zużywa na dobę około 1½ litra soku żołądkowego.

S o k t r z u s t k o w y działa podobnie jak ślina, tylko znacznie energiczniej. Soku tego zużywamy około 600 — 800 cm³ na dobę, przy czym w 98% treść jego składa się z wody.

Ż ó ł ć wydzielana przez wątrobę, przechowywana jest w pęcherzyku żółciowym. T. zw. wysychanie żółci czyli nadmierna jej koncentracja powoduje formowanie się kamieni żółciowych. Dostateczna ilość wody w organiźmie przeciwdziała tej dolegliwości. Żółć zawiera około 90% wody i służy organizmowi do przetwarzania tłuszczów (kwasów tłuszczowych) na emulsję celem łatwiejszego pochłonięcia ich przez jelita.

S o k j e l i t o w y zawiera około 98—99% wody a wydzielany jest na dobę w ilości paru litrów.

Jak widzimy, woda jest niezbędnym składnikiem nietylko krwi ale również wszystkich soków trawiennych, bardzo obficie wydzielanych przez narządy trawienne.

Woda odgrywa również dużą rolę przy pracy nerek, oczyszczających nasz organizm ze szkodliwych substancji (sole, kwasy i t. d.) jak i przy poceniu się.

Wraz z potem wydziela ciało również rozmaite substancje, organizmowi niepotrzebne, pomagając w ten sposób nerkom w ich pracy.

Zwracaliśmy uwagę na to, jak wielką rolę odgrywa woda jako pokarm człowieka zdrowego.

Dla człowieka chorego woda jest nieraz najważniejszym lekarstwem. Ostre choroby gorączkowe mają własność oczyszczania organizmu z nagromadzonych pozostałości, wniesionych w ustrój przez nieprawidłowe odżywianie i przez nieumiejętne oszczyczanie go.

W tym wypadku woda doskonale wspomaga organizm w walce z chorobą.

Zazwyczaj u gorączkujących spotykamy się z majaczeniem co jest dowodem, że zagęsła, odwodniona krew nie przechodzi dobrze przez drobne naczyńka włoskowate w mózgu a wskutek tego nieodżywiony odpowiednio mózg, zaczyna w pracy szwankować.

Przeważnie u gorączkujących spotykamy się z silnym uczuciem pragnienia.

Cóż lekarz robi zazwyczaj w takim wypadku? Otóż zaleca pić dużo wody lub słabej herbaty z cytryną albo też aplikuje choremu wlewki soli fizjologicznej per rectum, aby w ten sposób zapewnić organizmowi

nością soli sodowej kwasu l-askorbinowego przy pH =b.3 $[a]^{20}D = +104{,}0°$ przy C = 5 w wodzie, natomiast dla soli sodowej kwasu izoaskorbinowego przy pH = b . 3 $[a]^{20}D = 105.6$ przy C = 5.6 w wodzie. W przeciwieństwie do soli sodowych właściwości optyczne wolnych kwasów są różne. Jeżeli sól sodową zadać taką ilością HCL aby wydzielić wolny kwas i aby był nadmiar HCL w płynie na 0,01 n wówczas znajdziemy dla kwasu l-askorbinowego $[a]^{20}O = +22° - +24.$ przy C = 1—5 w wodzie a dla kwasu izoaskorbinowego $[a]^{20}D = -164°$ dla C = 2 . 5 w 0,02 u HCL.

Odczyty w Związku Zawodowym Farmaceutów Pracowników.

Dn. 31 marca odbył się trzeci z cyklu zapowiedzianych odczytów, a mianowicie odczyt na temat: „Zagadnienie nowotworów (raka) w świetle ostatnich badań i nowoczesny arsenał środków przeciwrakowych“, wygłoszony przez p. dra Zakrzewskiego — kierownika pracowni biologicznej Instytutu im. Curie-Skłodowskiej.

Prelegent w żywych słowach zobrazował samą istotę nowotworów, genezę powstawania, ich rozwój oraz w następstwie przeszedł do najnowszych w tej dziedzinie sposobów zwalczania, kończąc zagadnieniem profilaktyki, któraby mogła przyczynić się do zmniejszenia pojawiania się tych tak niebezpiecznych dla ludzkości schorzeń.

Dnia 7 kwietnia odbył się ostatni z pierwszego cyklu odczyt p. dra Odrzywolskiego z Zakładu Higieny Uniw. J. P. na temat: „Higiena pracy farmaceuty w aptece“. Prelegent w odczycie swym poruszył dwa zasadnicze zagadnienia — higienę warunków pracy oraz higienę przyrządzania leków.

W pierwszej części odczytu prelegent omówił szeroko wpływ pracy zawodowej na organizm pracownika oraz wskazał środki zaradcze przeciw schorzeniom zawodowym. Omawiał też warunki, w jakich praca winna się odbywać. W drugiej części uzasadniał potrzebę zastosowania jak najdalej idących wymogów higieny z punk widzenia bezpieczeństwa dla odbiorców, a tym samym i dla ich otoczenia.

W dyskusji zabrał głos p. prof. Koskowski, wyrażając szczere zadowolenie, że nareszcie zagadnienie higieny pracy w aptece, które było od lat kilkudziesięciu Jego stałą troską, znalazło wreszcie wyraz w formie wygłoszonego odczytu, który, być może, stanie się podstawą do dalszych dyskusji na powyższy temat.

Obydwa te odczyty ściągnęły szerokie rzesze słuchaczy, którzy z wielkim zainteresowaniem słuchali i każdorazowo obdarzali prelegentów rzęsistymi oklaskami, tymi dowodami uznania za położoną pracę.

Przewodniczący p. nacz. płk. Sokolewicz, zamykając każdorazowo zebranie dziękował prelegentom za wygłoszenie tak wyczerpująco ujętych odczytów, zamykając zaś ostatnie, wyraził nadzieję, że temat ten, jako specjalnie aktualny i bezpośrednio tyczący się zawodu farmaceutycznego, pobudzi kolegów do zabrania głosu, czy to na łamach prasy zawodowej, czy to w formie odczytów, celem uzupełnienia go szczegółami zaczerpniętymi z własnej praktyki.

Powyższymi odczytami pierwszy cykl został zakoń-

---

dość rozpuszczalnika, potrzebnego do jego ciężkiej pracy wydzielniczej.

Jak z powyższego wynika, woda jest podstawą wszelkich przejawów życia tak zdrowego jak i chorego organizmu. To też jeśli jej niedostaje w organiźmie, normalnie odczuwamy pragnienie.

U zwierząt, ludzi dzikich, niezdeprawowanych cywilizacją i dzieci uczucie pragnienia bywa bardzo silne.

Pragnienie może być wywołane nie tylko z powodu ubytku wody we krwi wskutek większych wysiłków fizycznych albo wzmożonego parowania np. w czasie upałów ale również po spożyciu zbyt słonych, słodkich lub zanadto kwaśnych pokarmów.

Organizm bowiem znosi cukier, sole i kwasy tylko w ściśle określonych proporcjach. Jeżeli te normy przekroczymy, odczuwamy pragnienie, bo organizm dopomina się o tyle wody aby sole i kwasy wprowadzone do organizmu miały takie samo rozcieńczenie, jakie znajduje się we krwi.

Ta rola wody jako rozpuszczalnika ma niesłychanie wielkie znaczenie dla zdrowia, to też należałoby wszystkim radzić usilnie: „pijcie wodę“!

Zachodzi jednak pytanie jaka woda jest najodpowiedniejsza do częstego jej stosowania, czy surowa, czy gotowana czy też destylowana.

Otóż surowa woda ma dużo przewagi nad gotowaną i destylowaną.

Pierwszą przewagą jest znaczna zawartość soli mineralnych.

Woda surowa posiada ponadto tlen w ilości około 20 cm^3. na 1 litr. Ta zawartość tlenu czyni wodę surową smaczniejsza od gotowanej. Poza tym ma ona jeszcze inne znaczenie.

Szklanka chłodnej wody nie jest zatrzymywana przez żołądek lecz wędruje dalej wprost do kiszek.

W kiszkach woda taka natrafia na bakterie, zwane beztlenowcami, które żyją i rozwijają się bez tlenu.

Bakterie te są przeważnie bakteriami gnilnymi sprzyjającymi wielu niepożądanym procesom w naszych kiszkach.

Tlen zawarty w surowej wodzie, działa zabójczo na te bakterie, szklanka więc surowej wody odgrywa rolę dezynfektora kiszek. Jeżeli wypijemy szklankę wody chłodnej naczczo ma ona nietylko znaczenie dezynfekcyjne ale ponadto, jest idealnym choć słabym środkiem przeczyszczającym, bo jej chłód pobudza ruch robaczkowy jelit.

Jeśli dodamy do tego jeszcze zbawienne działanie na organizm ludzki wszelkich zmywań codziennych zimną wodą w całości lub do połowy, jako też częste kąpiele zwłaszcza w lecie będziemy mieli w całości choć ogólnie zarysowane wszelkie dodatnie wpływy wody na organizm.

Rozważając nad ważnością wody dla istnienia jak i rozwoju ustroju istot żywych na świecie mimowoli nasuwa się myśl, iż jest ona tak nieodzowna, że gdyby wody nie było w przyrodzie, trzebaby ją chyba wynaleźć.

M. B.

czony. Pobudzony tak widocznymi wynikami, Oddział Warszawski zdołał zorganizować drugi cykl odczytów, obejmujący 4 następne, rozpoczynając w środę dnia 14 b. m. o godz. 20-ej odczytem p. inż. A. Lejwy — kierownika Oddziału Biochemicznego Państw. Zakładu Higieny na temat „Jednostkowanie organopreparatów", — o czym ma zaszczyt podać do wiadomości szerszego ogółu.

Z Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych w Krakowie.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych w Krakowie, odbytego w dniu 16 marca 1937 r. o godzinie 20 i pół w lokalu przy Rynku Kleparskim Nr. 4, m. 16 w Krakowie.

Obecni: Prezes, prof. U. J. dr. Tadeusz Estreicher; Wiceprezes — mgr Jan Zagórski, wł. apteki w Katowicach; Sekretarz — prof. U. J. dr. Marek Gatty-Kostyal; mgr. Henryk David, Prezes Gremium Aptekarzy M. Z.; mgr. Adam Lindner, Wiceprezes Gremium Aptekarzy M. Z.; mgr. Józef Jancsina, Prezes Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników R. P. — Oddział w Krakowie; Janusz Bechtloff, Prezes Koła Farmaceut. St. U. J.; prof. U. J. Aleksander Kocwa; mgr. Maria Paszkowska, as. U. J.; dr. Irena Turowska, as. U. J.; dr. Bolesław Skarżyński, adjunkt U. J.; mgr. Witołd Nowak, aptekarz z Zatora; mgr. Józef Silberstein, aptekarz z Chrzanowa; mgr. Oskar Spirer, aptekarz z Krakowa; mgr. Michał Sternbach, aptekarz z Krakowa, mgr. Hugo Muthsam, em. inspektor farmaceut. i liczne grono studentów farmacji i medycyny, razem około 60 osób.

Usprawiedliwienie nadesłali PP.: mgr. Aleksander Włosiński z Częstochowy, mgr. Adam Filemonowicz, inspektor farmaceut. z Krakowa i mgr. Adolf Millet z Nowego Targu.

Prezes powitał serdecznie licznie zgromadzonych członków i gości oraz zaproponował zmianę porządku dziennego, a mianowicie przesunięcie odczytu dr. B. Skarżyńskiego na początek zebrania.

Po przyjęciu tej zmiany wygłosił p. dr. B. Skarżyński zapowiedziany odczyt na temat „Trany jako źródło witamin".

W bardzo starannie opracowanym i ze znakomitą swadą wypowiedzianym referacie przedstawił prelegent rozwój badań nad wyosobnieniem i określeniem struktury witamin A i D.

Mimo doskonałych rezultatów tych badań i w związku z nimi pojawienia się w handlu niektórych witamin w postaci roztworów czystych substancji, to jednak trany w dalszym ciągu pozostały wysoce wartościowym a niedrogim środkiem leczniczym, zawierającym

łatwo przyswajalne i dla organizmu ludzkiego korzystnie dozowane witaminy A i D.

W dalszym ciągu omówił prelegent bardzo interesujące dla zawodu aptekarskiego metody określania wartości leczniczej tranów oraz sposoby ich trwałego przechowywania.

Doskonały pod każdym względem referat przyjęty został gorącym aplauzem. Po krótkiej rzeczowej dyskusji przystąpiono do obrad nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Po zwolnieniu sekretarza, p. prof. Kostyala od odczytania protokółu, wygłosił tenże następujące sprawozdanie z czynności za rok ubiegły.

Działalność Towarzystwa za 1936 r. dotyczyła głównie spraw związanych z dalszym rozwojem Studium Farmaceutycznego U. J. i polegała na udzielaniu w miarę rozporządzalnych funduszów subwencji poszczególnym zakładom farmaceutycznym U. J. na opłacenie potrzeb, nie znajdujących pokrycia z funduszów państwowych.

Udzielone subwencje uwidocznione są w sprawozdaniu administracyjno-rachunkowym.

W roku sprawozdawczym uzyskano zatwierdzenie zmienionego statutu Towarzystwa, dostosowanego do ostatniego prawa o stowarzyszeniach.

Obecnie po usunięciu trudności statutowych Towarzystwo może swobodnie przystąpić do dalszej realizacji; swoich zamierzeń.

Obok głównego zadania popierania znajomości i rozwoju nauki polskiej w zakresie farmacji jednym z najpilniejszych zamierzeń Towarzystwa jest zbieranie osobnych funduszów, przeznaczonych na udzielenie subwencji (zapomóg) młodzieży farmaceutycznej, pracującej naukowo. Działalność Towarzystwa w tym kierunku jest bardzo aktualna i konieczna, ponieważ obecnie coraz więcej farmaceutów po uzyskaniu dyplomu magistra zgłasza się do dalszej pracy naukowej w zakresie nauk farmaceutycznych.

Objaw ten należy powitać z radością, a niezamożnym kandydatom przyjść z wydatną pomocą.

W dalszym ciągu odczytał p. prof. dr. Kostyal następujące sprawozdanie administracyjno - kasowe z 1936 r.

gicznej. Wyraził też żal, że w Krakowie nie ma żadnych stypendiów dla farmaceutów, podczas gdy w Warszawie istnieje kilka hojnych zapisów na ten cel. Sądzi, że należałoby także w Krakowie zaapelować do aptekarzy, by zechcieli przy nadarzającej się sposobności o utworzeniu funduszu stypendialnego pamiętać.

Pan Prezes prof. dr. T. Estreicher zauważa, że przypomina sobie, iż w Krakowie istniał przy Gremium Aptekarzy podobny fundusz, lecz nie wie, jaki obecnie jest jego los.

Mgr. insp. Muthsam wyjaśnia, że istotnie Gremium Aptekarzy udzielało studentom farmacji stypendiów z fundacji ś. p. Eustachego Burskiego, którym zawiadywało.

Fundusz ten uległ niestety dewaluacji, a jego resztkami w kwocie około 2.000 zł. zawiaduje teraz Tymcz. Wydział Samorządowy przy Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim. Dokładna wzmianka umieszczona jest w sprawozdaniu z czynności Zarządu Gremium Aptekarzy M. Z. za czas od 1 stycznia do 30 listopada 1934 r.

Z kolei zabrał głos prezes Oddz. Krak. Z.Z.F.P. mgr. J. Jancsina, który w imieniu Komisji Rewizyjnej oświadcza:

„W dniu 16 marca 1937 r. przeprowadziła Komisja Rewizyjna skontrum ksiąg i alegatów kasowych Tow. Pop. Nauk Farmaceutycznych i znalazła wszystko w należytym porządku, wobec czego Komisja składa wniosek o udzielenie absolutorium ustępującego Zarządowi".

Pan Przewodniczący zarządza głosowanie nad sprawozdaniem i wnioskiem Komisji Rewizyjnej, a w wyniku zostało sprawozdanie przyjęte do wiadomości i wniosek Komisji bez sprzeciwu zatwierdzony.

Przystępując do następnego punktu porządku dziennego, wzywa Pan Przewodniczący mgr. insp. Muthsama do odczytania wniosków Wydziału co do wyborów.

Zgodnie z tymi wybrani zostali: Prezesem: Pan prof. U. J. dr. Tadeusz Estreicher przez aklamację. P. Przewodniczący dziękuje za dotychczas okazywane mu zaufanie i oświadcza, że wybór przyjmuje.

Wiceprezesami wybrani zostali jednomyślnie pp. mgr. Jan Zagórski, aptekarz w Katowicach i mgr.

Przychód:

Stan kasy 1 stycznia 1936 r. (P.K.O. 720.33 zł. gotówką 98,41 zł.)	818.74 zł.
Wkładki członków	70.50 „
Fundusz rozbudowy Studium Farmaceutycznego	868.45 „
Subwencja z Gremium Aptekarzy M. Z.	500.00 „
Odsetki w P. K. O.	3.27 „
	2.260.96 zł.

Rozchód:

Dotacje dla Ogrodu botaniki roślin lecznicz.	160.00 zł.
„ „ Zakładu Chemii toksykolog.	500.00 „
„ „ „ Zoologii i Parazytologii	170.00 „
„ „ „ Historii medycyny	128.37 „
„ „ „ Badania Pożywek	80.00 „
Stypendia dla 2 studentów	246.20 „
Wydatki administr.-kancelaryjne (druki, papier, portoria itd.)	152.29 „
W P. K. O.	824.10 „
	2.260.96 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem z czynności i administracyjno-kasowym wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym udzielił żądanych wyjaśnień p. prof. dr. Kostyal i uzupełnił jeszcze sprawozdanie wzmianką o 2 odczytach, jakie wygłosił na posiedzeniach Towarzystwa w Katowicach. Podziękował też p. prezesowi Davidowi za udzieloną Towarzystwu z funduszów Gremium Aptekarzy M. Z. subwencję, która umożliwiła przyjście z pomocą zakładowi Chemii toksykolo-

Aleksander Włosiński, aptekarz w Częstochowie. Następnie wybrani zostali członkami Wydziału p. prof. U. J. dr. M. Gatty-Kostyal; mgr. Henryk David, prezes Gremium Aptekarzy M. Z. w Krakowie; mgr. Adam Lindner, Wiceprezes tegoż Gremium; mgr. Józef Jancsina, Prezes Zw. Zawod. Farmaceutów Prac. R. P. — Oddział Kraków; p. Janusz Bechtloff, Prezes Koła Farmaceutów St. U. J. i mgr. Hugo Muthsam, em. inspektor farmaceut.

Zastępcami członków Wydziału wybrano mgra Tadeusza Chudzickiego, kierownika apteki, mgra Teofila Majkuta, aptekarza i mgra Mieczysława Żyborskiego, kierownika apteki, wszystkich z Krakowa.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano członkami: mgra Stanisława Krówczyńskiego, aptekarza, mgra Tadeusza Pankiewicza, kierownika apteki, obu z Krakowa. Trzeci mandat przyznano Związk. Zaw. Farmac. Prac. R. P. — Oddział Kraków, dla osoby przez Zarząd tegoż Związku wyznaczonej.

Podobnie przeznaczono po jednym mandacie zastępcy członka Komisji Rewizyjnej Zw. Zaw. Farm. Prac. i Kołu Farmaceut. S. U. J. dla osoby przez Zarządy tych korporacji desygnowanej.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos p. aptekarz mgr. Oskar Spirer w sprawie utworzenia funduszu stypendialnego dla studentów farmacji, proponując, aby zaapelować do wszystkich członków Towarzystwa, a szczególnie do członków założycieli o składanie dobrowolnych datków na wyżej określony cel.

Po dłuższej wymianie zdań wniosek p. mgra Spirera został przyjęty z tym, żeby odnieść się do Zarządu Gremium Aptekarzy M. Z. o postawienie na porządku dziennym właściwie opracowanego wniosku p. aptekarza mgra O. Spirera na najbliższym Walnym Zgromadzeniu członków Gremium Aptekarzy M. Z. a zreferowanie go poruczyć p. prof. dr. M. Kostyalowi.

Na tym obrady zakończono.

Bezpośrednio po Walnym Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Wydziału, na którym Wydział się ukonstytuował poruczając pełnienie funkcji sekretarza p. prof. dr. M. Kostyalowi a skarbnika mgr. Muthsamowi.

Z polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Historia rozwoju polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego należy do zagadnień najbardziej interesujących nie tylko sfery gospodarcze, ale i szeroki ogół farmaceutów, wiąże się ona bowiem bezpośrednio ze sprawami obrony narodowej, niezależności od zagranicy, dobrobytu oraz zamożności kraju.

Niżej podajemy w streszczeniu dzieje jednej z zasłużonych placówek naszego przemysłu rodzimego, a mianowicie Mokotowskiej Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej, Adolf Gąsecki i S-wie, S. A. w Warszawie, której zaczątek sięga roku 1895.

Naczelny twórca Mokotowskiej Fabryki, obecny prezes p. mgr. Adolf Gąsecki pracą swą organizacyjną sprawił, iż stając w szeregu walczących o niezależność gospodarczą kraju, zatrudnił poważny zastęp pracowników, powołując do swych zakładów kilkudziesięciu chemików, famaceutów, lekarzy oraz ponad 250 robotników. Tak duży warsztat pracy powstał jedynie dzięki energii, wytrwałości oraz zdolnościom organizacyjnym i zapałowi jego twórcy.

W r. 1895 istniała w Warszawie przy ul. Freta apteka, a przy niej laboratorium, gdzie do 1914 r. pomyślnie prowadzono pracę na mniejszą skalę, przerwaną przez zawieruchę wojenną w okresie od 1914 do 1918 r. Dopiero rok 1920, przynoszący wyzwolenie Ojczyzny, wyzwolił w całej pełni zapał twórczy Seniora tej placówki p. mgra Adolfa Gąseckiego, który zabrał się do reorganizacji laboratorium. Stanęło ono wraz z innymi placówkami polskimi do wyścigu pracy, szybko się rozwijało i już w 6 lat po tym — w 1926 r., zostało przekształcone w Mokotowską Fabrykę Chemiczno-Farmaceutyczną.

Szczególną troską otacza założyciel firmy badania laboratoryjne. Nic więc dziwnego, że przy fabryce powstało wspaniałe laboratorium doświadczalne, zaopatrzone w najnowszy sprzęt techniczny, a obsługiwane przez sztab wyszkolonych pracowników. W fabryce zawrzała nieustanna praca, skierowana głównie na produkcję chemikalii.

Na uwagę zasługuje urządzenie wnętrza fabryki. Wszędzie tu panuje wzorowy porządek i czystość. Wysokie i pełne światła hale fabryczne, dyskretnie dekorowane żywym kwieciem, na tle olejno malowanych ścian, stwarzają miły nastrój i wpływają niewątpliwie dodatnio na higienę i wydajność pracy. Każdy dział zaopatrzony jest w ubikację i umywalnie, wentylatory elektryczne oraz szafki odzieżowe dla pracowników fabrycznych. Zatroszczono się też o zdrowie pracowników — staranie o nie powierzono lekarzowi fabrycznemu, który dba o ogólną higienę, systematycznie bada pracowników, przydzielając ich do odpowiednich działów, by nie nadwyrężali zagrożonego niekiedy zdrowia.

Każda pracownica siedzi na wygodnym foteliku, pod nogami znajdują się specjalne podparcia. Śniadania spożywane są w pięknej sali specjalnie na ten cel przeznaczonej.

Jeśli idzie o higienę pracy to placówkę tą należy bezwątpienia postawić za wzór innym instytucjom, a m. in. i aptekom, szczególnie Ubezpiecz. Społ., gdzie całe zainteresowanie skierowane jest wyłącznie na utrzymaniu zawrotnego tempa pracy.

Warto jest podkreślić, że firma bierze żywy udział w krajowym i międzynarodowym życiu farmaceutycznym. W r. 1936 pięknie zaprezentowała się na Wystawie z okazji Zjazdu Wszechsłowiańskiego w Sofii, jak również w całym szeregu zjazdów krajowych jak: Ciechocinek, Wilno, Warszawa, Krynica, oraz zagranicznych (Zagrzeb, Tel-Aviv, Brazylia, Stany Zjednoczone).

Jeśli chodzi o eksport zagraniczny wyrobów firmy, to poza seniorem specyfików krajowych „Migreno-Nervosinem" — popularnie „Kogutkiem" — Gąseckiego zwanym, który znalazł się na wszystkich niemal rynkach szerokiego świata Europy, Azji, Ameryki Półn. i Połudn., Afryki, a w roku bieżącym nawet w Australii, firma A. Gąsecki i S-wie eksportuje szereg innych chemikalii do prawie 26 państw (prawie, bo ograniczenia celne i dewizowe raz po raz hamują eksport polski do tych lub innych krajów).

Na uwagę zasługuje, że Mokotowska Fabryka nigdy nie korzystała i nie korzysta z pomocy obcych kapitałów, a wysyłając swe wyroby na szerokie tereny zagraniczne, powoduje napływ pieniądza zagranicznego do kraju, przyczynia się poza tym do propagandy wyrobów przemysłu polskiego, popularyzuje go wśród obcych.

Dotychczasowy pomyślny rozwój tej firmy oraz rzadko spotykana energia, rozmach i zapał do pracy

twórczej jej kierownictwa pozwala spodziewać się urzeczywistnienia dalszych jej zamierzeń, co niewątpliwie mieć będzie dodatni wpływ na wzmożenie się życia gospodarczego w Polsce i do uniezależnienia się naszego w tej ważnej dziedzinie od zagranicy.

KONKURS NA PRACĘ NAUKOWĄ Z ZAKRESU ZIOŁOLECZNICTWA.

Polski Komitet Zielarski ogłasza konkurs na najlepszą pracę naukową z dziedziny ziołolecznictwa z nagrodą 500 (pięćset) złotych, ofiarowaną przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Warunki konkursu:

1. Przedmiotem pracy winny być oryginalne, własne spostrzeżenia nad wpływem stosowania ziół leczniczych pochodzenia krajowego, poparte odpowiednimi badaniami pracownianymi z uwzględnieniem istniejącego piśmiennictwa.

2. Zgłaszać należy jedynie prace dotychczas nieogłoszone, w maszynopisie, pod adresem: Polski Komitet Zielarski (Warszawa, ul. Długa 16) do dnia 1 marca 1938 roku.

Sąd konkursowy składać się będzie z przedstawicieli Ministerstwa Opieki Społecznej i uproszonych przez Zarząd Polskiego Komitetu Zielarskiego kierowników klinik i zakładów uniwersyteckich J. Piłsudskiego, oraz ordynatorów szpitalnych, z wyłączeniem jednak tych kierowników, z których oddziałów pochodzą zgłaszane prace.

Przewodniczący
Wydziału Lekarskiego P. K. Z.
(—) Prof. dr. W. Orłowski.

Prezes P. K. Z.
(—) Prof. dr. J. Modrakowski.

Z KOŁA FARMACEUTÓW STUDENTÓW UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Na zebraniu konstytucyjnym Koła Farmaceutów S. U. P. w dniu 13 marca b. r. Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: Prezes kol. Smoleński Stanisław, I v-prezes kol. Kühn Romuald, II v-prezes kol. Kruszewski Mieczysław, sekretarz kol. Leszczyńska Krystyna, v-sekretarz kol. Pacanowski Janusz, skarbnik kol. Więcławski Antoni, bibliotekarz kol. Ciesielski Witold, kier. sekcji Personalnej kol. Kiljanówna Waleria, kier. sekcji nauk. wydawn. kol. Busza Władysław, kier. sekcji pom. koleżeńskiej kol. Twardowski Jan, kier. sekcji odczynników kol. Stęczniewski Gwidon, kier. sekcji towarzyskiej kol. Pietrzak Tadeusz.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został kol. Olszanowski Tadeusz, przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego — kol. Stachowiak Marian.

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA DOMU FARMACEUTÓW W KRAKOWIE.

Koledzy Województwa Krakowskiego, którzy chcecie mieć własny dom, wypełnijcie otrzymane deklaracje członkowskie „Towarzystwa Domu Farmaceutów w Krakowie" i odeślijcie je pod adresem: Kraków, ul. Batorego 5.

Dotąd zdeklarowało się 100 członków, na Walnym Zebraniu w kwietniu powino ich być 600!

Wkładka roczna 1 zł.!

Za Komitet Założycieli Tow. Domu Farm. w Krakowie
(—) Mgr. Józef Jancsina.

Z naszego rynku pracy.

Nie od dziś, ani od wczoraj, jest aktualna kwestia wakujących posad, które osoby pozostające bez pracy zawsze z takim utęsknieniem wypatrują. Sprawa jest stara, jak świat, lecz zawsze aktualna, bowiem istniejące w tej dziedzinie anormalne stosunki nigdy nie ulegną uregulowaniu, dopóki nie zabierzemy się do nich z całą energią. Przypatrując się z bliska od dłuższego czasu stosunkom istniejącym na farmaceutycznym rynku pracy w dziedzinie zgłaszania wolnych posad, a właściwie podawania warunków przez p.p. właścicieli aptek — człowiekowi aż wierzyć się nie chce, by mogło istnieć coś podobnego na terenie tak odpowiedzialnego zawodu.

Pozwolę sobie niżej podać przedruk listu, jaki otrzymała jedna z koleżanek, pomocnica aptekarska z kilkunastoletnią praktyką, na skutek oferty, ogłoszonej w jednym z czasopism.

„Apteka Magistra S. K. w B. *B., dn. 21.III.37 r.*

Wielmożna Pani!

W odpowiedzi na list z dn. 18 b. m. niniejszym komunikuję, że posada jest do objęcia od zaraz z pensją miesięczną zł. 150.— bez utrzymania i bez pokoju.

Jednocześnie podaję warunki pracy: apteka jest otwarta od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczór, przerwa obiadowa 1½ godz., jedno popołudnie w tygodniu wolne. Przeciętnie co 2 tygodnie apteka jest otwarta cały tydzień do godz. 10-ej wieczór i wtedy wieczorem — ½ godz. wolne na kolację. Natomiast przeciętnie co 6 tygodni apteka jest otwarta cały tydzień od 8-ej rano do 10-ej wieczór, a po zamknięciu dyżuruje do 8-ej rano. Dyżury nocne będzie Pani pełnić po dokładnym zapoznaniu się z apteką. Po każdym dyżurze nocnym rozpocznie Pani pracę o godz. 10-ej rano.

Narazie angażuję Panią tytułem próby na miesiąc, gdyby współpraca mi nie odpowiadała, wówczas nie może Pani rościć do mnie żadnych pretensji ani do zwrotu kosztów podróży, ani z jakichkolwiek innych tytułów. Gdyby natomiast po okresie próbnym współpraca mi odpowiadała, to jest to posada na daleką metę.

Przyjęcie Pani do współpracy uwarunkowane jest powtórnym zaakceptowaniem przeze mnie powyższych warunków, w przeciwnym razie list ten przestaje być aktualny.

Proszę o przysłanie odpisów świadectw odbytej praktyki oraz fotografię.

W oczekiwaniu odwrotnej odpowiedzi, pozostaję
z poważaniem
Mgr. S. K."

Może ktoś pomyśli, że list został skomponowany do tego artykułu, więc wyjaśnię, że znajduje się on w aktach redakcji „Kroniki". Dla ścisłości podam, że ap-

teka mieści się w mieście powiatowym, liczącym ponad 50 tys. mieszkańców.

Co sobie myśli taki pan, ofiarując pracownikowi 150 zł. miesięcznie i to za takie warunki pracy, które są w grubej kolizji z istniejącym w Polsce ustawodawstwem pracy, czy nie zdaje on sobie sprawy, ile przykrych słów ściąga pod swoim adresem przez wysłanie takiej oferty. Należy dodać, że owe 150 zł., to właściwie — po potrąceniu świadczeń socjalnych i podatku dochodowego — zł. 11,71 — stanowi 138,29. Z tej sumy musi pracownik zapłacić za bilet kolejowy, który kosztuje z Warszawy do m. B. zł. 17. Na życie, mieszkanie, pranie i inne wydatki pozostanie więc zaledwie zł. 121,29. Jeżeli do tego dodamy, co jest najzupełniej prawdopodobne, że po miesiącu, jeśli nie wcześniej, strony się rozejdą, to wówczas nie starczy na bilet powrotny. A jeszcze ta fotografia! Dalsze komentarze zbyteczne.

Ponieważ podobne wypadki są u nas, szczególnie w ostatnich latach, niemal na porządku dziennym, najwyższy czas byłby, aby wreszcie zabrać się do znalezienia wyjścia z tego stanu. Pole do pracy ma nie tylko organizacja pracownicza, ale i organizacja właścicieli aptek ma coś w tej sprawie do powiedzenia.

Wśród obu odłamów zawodu winno nastąpić tego rodzaju porozumienie, że wszelkie zapotrzebowania na pracowników winny być kierowane wyłącznie do Z. Z. F. P. (proszę nie nazywać tego monopolem!), bo on jedynie posiada ustawowe prawo do prowadzenia działu pośrednictwa pracy, przy czym należałoby ustalić krótki schemat, dotyczący wakującej posady, w którym przy zgłoszeniu obowiązkowo musiałaby być podana wysokość pensji. Ogłoszenia bez podania warunków nie powinny być przyjmowane do czasopism zawodowych. Tak postępuje np. redakcja „Kroniki Farmaceutycznej", która w tym wypadku nie przykłada wagi do zysków z tego rodzaju ogłoszeń, a kieruje je bezpośrednio do załatwienia Społ. Biuru Pośrednictwa Pracy, prowadzonemu przez Związek pewnym nakładem kosztów, a nie obliczonemu na żadne korzyści materialne.

Uważam, że sprawa ta ma poważne znaczenie dla obu grup zawodu. Na uregulowanie tej kwestii nie powinniśmy żałować swych wysiłków ani czasu. Im prędzej to uczynimy, tym prędzej zrobimy znaczny krok naprzód — stworzymy platformę miłej współpracy, tak bardzo pożądanej dla obu stron.

W.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komit. Wykon. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Farmac. Prac. w Rz. P. w dniu 18.III.1937 r.

Obecni kol. kol.: Edm. Szyszko, E. Siepracka, Cz. Nałęcz, R. Stocki, J. Rabinowicz, M. Stankiewicz, Stef. Rdzanek, oraz czł. Kom. Rewizyjnej kol. H. Jakubowski. Jako zaproszeni goście p. dr Sklepiński, kol. Fink-Finowicki i kol. Gacki.

Przewodniczył kol. Edm. Szyszko, protokółował kol. Stankiewicz.

Porządek obrad obejmował:

1. Odczytanie protokółu z porzedniego posiedzenia.
2. Ustosunkowanie się do deklaracji płk. A. Koca.
3. Projekt ustawy o Izbach Aptekarskich,
4. Sprawy finansowe,
5. Sprawa zapisu po ś. p. prof. Biernackim,
6. Sprawy bieżące,
7. Wolne wnioski.

Ad 1. Protokół Nr. 312 po pewnym uzupełnieniu został przyjęty.

Ad 2. Przewodniczący kol. Szyszko, podał do wiadomości, że Oddziały nadsyłają listy z zapytaniem, jak Zarząd Główny zamierza się ustosunkować do deklaracji płk. A. Koca. Ze swej strony uważa, że najwyższy czas, by organizacja wypowiedziała się i zajęła właściwe stanowisko. Stanowisko te zostanie Oddziałom zakomunikowane.

Na powyższy temat wypowiedzieli się kol. kol. Nałęcz, Siepracka, Stocki, Rabinowicz, Jakubowski, Rdzanek, Stankiewicz, Gacki i Fink-Finowicki.

Po dłuższej dyskusji przewodniczący odczytał opracowany w międzyczasie projekt uchwały, który po wprowadzeniu pewnych poprawek został przyjęty, z pozostawieniem prezydium możności wprowadzenia doń drobnych zmian stylistycznych.

Ad 3. Kol. Szyszko informuje o przebiegu dotychczasowej współpracy przedstawicieli Z. Z. F. P. z przedstawicielami P. P. T. F. w sprawie uzgodnień projektu ustawy o Izbach Aptekarskich — m. in.

a) uzgodniono charakter egzaminu dla magistrów pragnących uzyskać tytuł aptekarza — zarządzającego,
b) uzgodniono skład i kompetencje sądu,
c) omówiono jakie prawa powinny przysługiwać w izbach jej członkom.

W dalszym ciągu podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Kom. Wykon. z ramienia naszej organizacji występować będzie kol. Gacki, sekretarz generalny Unii, któremu powierzono opracowanie projektu ustawy o Izbach Aptekarskich. Zaznacza, że do Świąt Wielkanocnych projekt będzie opracowany i uzgodniony wewnątrz Prezydium.

Kol. Gacki informuje, że opracowując projekt ustawy o Izbach Aptekarskich, opierał się na podobnych istniejących już ustawach. Ze swej strony stawia pod debaty dziewięć punktów i pragnie takowe uzgodnić z Zarządem Z. Z. F. P.

1) Przede wszystkim powstaje pytanie — kto ma być członkiem Izby? — Zebrani wypowiedzieli się, że członkami Izby winni być aptekarze, magistrowie po odbyciu rocznej praktyki oraz pomocnicy aptekarscy. Prawa tych ostatnich należy ująć w przepisach przejściowych.

2) Ustalenie ilości Izb Aptekarskich. — Wypowiedziano się za jedną Naczelną Izbą i 6 wojewódzkimi.

3) Jak powstaje Izba. — Głosowanie winno się odbywać na listy zgłoszone przez organizacje,

które istnieją nie mniej niż 3 lata i posiadają nie mniej, niż 500 członków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Głosowanie tajne bezpośrednie i proporcjonalne. Szczegóły systemu wyborczego powinien opracować Komitet Organizacyjny Izb Aptekarskich.

4) Kompetencje Izb Aptekarskich zebrani wyobrażają sobie nast.:

a) Opiniodawcze — opiniuje wszystkie projekty rządane. Przy wszystkich projektach, władza rządowa zasięga opinii Izb i takowe dołącza do projektów wnoszonych pod obrady władz ustawodawczych.

b) Izba współdziała z organizacjami zawodowymi. — Stworzenie Izb Aptekarskich jest związane z niebezpieczeństwem osłabienia organizacji. Prace Izb nie powinny wkraczać w zakres kompetencji organizacji zawodowych.

c) Izba zajmuje się zagadnieniami gospodarczymi o charakterze ogólnym — indywidualne należą do kompetencji właściwych organizacji.

5) Sądownictwo — Skład sądu wybiera z grona członków sama Izba. Sędziowie każdorazowo są wyznaczani przez prezesa Izby, tak, by skład sędziów był większy z tej strony, która jest sądzona. Odwołanie może być skierowane do Naczelnej Izby. Oskarżony może ze składu sędziowskiego wyłączyć jednego sędziego.

6) Fundusze — Zebrani proponują ustalić składki w wysokości ¼ procenta od pensji brutto od pracowników i ¼ proc. brutto od obrotu od właścicieli aptek. Stawka winna być już określona w ustawie, w przeciwnym bowiem razie grozi ewentualność wprowadzenia drogą rozporządzenia zbyt wysokich opłat na utrzymanie Izb.

7) Skład Izby: prezes, dwóch wiceprezesów, sekretarz, skarbnik i członkowie. Zebrani wypowiedzieli się, że należy starać się o takie skonstruowanie ustawy, aby żadna grupa nie miała przewagi. W związku z powyższym, przy wyborach kierować się następującą zasadą: gdy prezes jest przedstawicielem jednej grupy, sekretarz musi być wówczas przedstawicielem innej grupy. Te same wytyczne stosują się i do wiceprezesów.

8) Przepisy przejściowe.

a) Min. Opieki Społecznej na wniosek organizacji zawodowych mianuje Komisję Organizacyjną w składzie po 3 osoby z każdej grupy. Zadaniem Komisji będzie opracowanie regulaminu wyborczego, ustalenie, w jakich miejscowościach mają być utworzone Izby Aptekarskie i opracowanie samej techniki wyborów.

9) Skład Naczelnej Izby Aptekarskiej. — Prezesi i sekretarze wojewódzkich Izb Aptekarskich wchodzą w skład Naczelnej Izby Aptekarskiej w ten sposób Naczelna Izba składać się będzie z równomiernej ilości przedstawicieli obu grup.

Ad 4. Po zapoznaniu się z bilansem za rok ub. sprawozdanie finansowe zostało przyjęte. Celem uzdrowienia finansów polecono skarbnikowi intensywniej urgować Oddziały, by płaciły bardziej punktualnie tak zaległości, jak bieżące składki.

Ad 5. Sprawę zapisu po ś. p. prof. Biernackim zreferował kol. Szyszko, podając do wiadomości, że projektowane subsydia na utrzymanie łóżka w Otwocku zostało skapitalizowane. W związku z powyższym uchwalono utworzyć fundusz im. ś. p. prezesa prof. Biernackiego z przeznaczeniem niesienia pomocy chorym na gruźlicę akademikom Wydziału Farmaceutycznego. Pieniądze postanowiono ulokować w depozycie w P. K. O. w obligacjach Pożyczki Narodowej, jako najwyżej oprocentowanej.

Ad 6. Uchwalono wydelegować kol. Stankiewicza do Poznania na zebranie Oddziału.

Uchwalono wydelegować do Łodzi na zebranie Oddziału kol. Jankiewicza.

Kol. Szyszko zreferował sprawę znajdujących się w obrocie specyfików, które posiadają znaki ochronne, a nie są zarejestrowane przez Min. Op. Społ.

W sprawie ustosunkowania się Związku do tych zagadnień zabierali głos kol. Siepracka, kol. Szyszko, kol. Rdzanek, i kol. Rabinowicz. Uchwalono zająć zasadnicze stanowisko, że pod nazwą specyfik należy rozumieć taką postać leku, jaką określają właściwe przepisy t. j. nowość w lecznictwie.

Przemysł nie powinien wyręczać aptek w masowym wytwarzaniu form recepturowych.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W sobotę dnia 3. IV. br. odbyło się w Domu Aptekarzy zebranie miesięczne Oddziału, które zagaił prezes kol. Głowacki, witając gości: p. insp. farm. mgra Śliwińskiego, p. doc. Adamanisa, kol. mgr. Stankiewicza oraz członków Oddziału.

Referat naukowy p. t. „Zagadnienia chemoterapii" wygłosił docent Uniwersytetu Pozn. p. dr. Adamanis. Podawszy na wstępie definicję chemoterapii, prelegent oświetlił dokładnie dwa zasadnicze zagadnienia, które stara się rozwiązać chemoterapia, t. j. 1) zależność działania biologicznego od budowy chemicznej związku oraz 2) wytłumaczenie chemizmu działania chemoterapeutycznego. Działanie fizjologiczne substancyj chemicznych, w budowie których według Ehrlicha odróżnia się grupy atomów zaczepne i działające, starano się bez całkowitego powodzenia ująć w pewne reguły, co doprowadziło do skierowania uwagi na własności fizykochemiczne substancyj: współczynnik podziału oraz zjawisko fluorescencji. Co do sposobu zaś działania chemoterapeutycznego istnieją obecnie trzy teorie działania: bezpośredniego, pośredniego oraz kombinowanego. Rozwiązaniu tych ważnych zagadnień stoi głównie na przeszkodzie fakt istnienia wielkiej ilości izomeronów.

Za wygłoszenie ciekawego referatu, ujętego w treściwe ramy, kol. Głowacki podziękował p. doc. Adamanisowi, wyrażając zarazem nadzieję, że Szanowny prelegent podejmie się w przyszłości zreferowania innych zagadnień z farmacji naukowej. P. insp. Śliwiński stwierdza, że podobnych referatów, które uzupełniają i odnawiają wiadomości fachowe, należałoby organizować jak najwięcej; rzuca zarazem projekt otwarcia przez wszystkie odłamy zawodowe w Poznaniu specjalnych kursów dokształcających.

Z kolei sekretarz generalny Z. Z. F. P. kol. mgr. Stankiewicz w dłuższym referacie zobrazował prace nad projektem ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, która w chwili obecnej jest pod obra-

dami Senatu. Drugą część swego przemówienia poświęcił kol. Stankiewicz omówieniu głównych tez do projektu ustawy o izbach aptekarskich, przedstawiając zarazem wysiłki Komitetu Wykonawczego, zmierzające do opracowania i przedstawienia Rządowi własnego projektu ustawy. Nad powyższymi sprawami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: Głowacki, Hanelt, Herdan, Wiertel, Wiśniewski i Stankiewicz.

Kol. Wiertel, korzystając z przyjazdu sekretarza generalnego Związku, przedstawia ciężkie warunki pracy farmaceutów pracowników na terenie Wielkopolski, domagając się, aby przede wszystkim Zarząd Główny zajął się położeniem pracowników aptek prywatnych. W odpowiedzi kol. Stankiewicz zaznacza, że pierwsze kroki w tym kierunku należy poczynić na miejscu.

Przewodniczący, zamykając zebranie, dziękuje zebranym za przybycie, specjalne zaś podziękowanie składa kol. Stankiewiczowi, który, zapoznawszy się z dążeniami i wysiłkami Oddziału, będzie niewątpliwie bezpośrednim łącznikiem pomiędzy Oddziałem Poznańskim a Komitetem Wykonawczym Związku.

Nowy Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: kol. Głowacki — prezes, kol. Gramza — viceprezes, kol. Szymkowiak — sekretarz, kol. Mroczkiewicz Marian — skarbnik, kol. Wiśniewski Brunon — członek.

W poczet członków Oddziału została przyjęta kol. Bykowska Wanda z Pleszewa.

Do innych Oddziałów przenieśli się koledzy: Galas, Ośmiałowski, Wojanowski i Wiśniewski Bronisław.

Z ODDZIAŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

SPRAWOZDANIE.

z Walnego Zebrania Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział Górny Śląsk.

W niedzielę dnia 17 stycznia b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Oddziału Górnośląskiego, które zagaił ustępujący prezes kol. Mitko przedstawiając zebranym następujący porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania,
3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu,
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium,
5) Wybór nowych władz Związku,
6) Wolne głosy i interpelacje,
7) Zakończenie.

Po powołaniu kol. Chicińskiego na przewodniczącego Zebrania sekretarz kol. Latanowicz odczytał protokół i sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, wysuwając stały wzrost liczby członków Oddziału, kontakt nawiązany z innymi Oddziałami mający na celu wymianę myśli kolegów różnych Oddziałów oraz pierwsze kroki zmierzające do energicznego przeciwstawienia się ewentualnemu utworzeniu aptek

Ubezpiecz. Społ. Praca Oddziału ucierpiała w roku sprawozdawczym o tyle, że na kadencję ustępującego Zarządu przypada odejście kilku kolegów, czynnych członków Zarządu, z racji przyznania im koncesji. Dyskusja jaka się rozwinęła po sprawozdaniach Zarządu i Komisji Rewizyjnej wykazuje, że koledzy bezwzględnie wypowiadają się przeciw tworzeniu aptek Ubezpiecz. Społ., polecając nowemu Zarządowi przeciwstawiać się w miarę możności tej ewentualności. Sprawozdanie skarbnika kol. Koczubika wykazuje dobre położenie materialne Oddziału. Zebranie poleca nowemu Zarządowi ożywić działalność Sekcji pośrednictwa pracy, i Sekcji naukowej, upoważniając nowy Zarząd do urządzenia własnego lokalu.

Wybór nowych władz Oddziału przedstawia się po ukonstytuowaniu się na pierwszym zebraniu Zarządu następująco: prezes kol. Hieronim Latanowicz, w-prezes kol. Alfons Koczubik, sekretarz kol. Zbigniew Jaślar, w-sekretarz kol. Edward Rudy, skarbnik kol. Ryszard Chiciński, w-skarbnik kol. Franciszek Nowak, członkowie Zarządu—kol. Barbara Kurlusówna, kol. Władysław Kowalski, kol. Willibald Wiescholek.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Berszakiewicz Julian jako przewodniczący, kol.: Perliński Dionizy i Lewandowski Stanisław jako członkowie.

Z powodu wyczerpania porządku obrad przewodniczący kol. Chiciński solwuje Zebranie, dziękując koleżankom i kolegom za liczne przybycie.

*

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników, Oddział Górny Śląsk, opuściło w ostatnim czasie kilka osób z powodu otrzymania koncesji. Prezes ustępującego Zarządu kol. Włodzimierz Mitko otrzymał koncesję na Śląsku w Łaziskach Górnych, b. prezes kol. Wiktor Strokosz w Piotrowicach koło Katowic, kol. Alfons Mierzowski w Tarnowskich Górach. kol. Irena Dobrowolska w Szopienicach koło Katowic, kol. Maria Broniszówna w Rydułtowach koło Rybnika i kol. Karolina Szustówna w Wełnowcu. Walne Zebranie Oddziału pożegnało odchodzących kolegów, życząc im powodzenia na własnych placówkach pracy zawodowej, mając nadzieję, że pozostaną oni wierni idei, w imię której walczyli wraz z nami przez szereg lat, niejednokrotnie jako przedstawiciele Oddziału.

Do życzeń Walnego Zebrania Oddziału Górnośląskiego przyłącza się również Zarząd Główny Z. Z. F. P. i redakcja „Kroniki", gratulując z całego serca wymienionym Kolegom.

*

W poczet członków Oddziału przyjęte zostały nast. osoby: kol. Halina Gnatowska, kol. Roman Nowakowski i kol. Tadeusz Borecki.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

W poczet członków Oddziału zostali ostatnio przyjęci: kol. kol.: Felicja Sławińska, Marek Lewenter, Jadwiga Włodowska, Juliusz Gadziński.

Wiadomości bieżące.

Składki na F. O. N.

Z dniem 15 kwietnia r. b. wszelkie wpłaty na F. O. N., dotychczas przekazywane do Banku Spółdzielczego Aptekarzy, należy uskuteczniać na konto Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w P. K. O. Nr. 1999.

Na odwrocie środkowego odcinka blankietu nadawczego należy wyraźnie podawać, na jaki cel dokonana została wpłata.

ZAPROSZENIE.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. uprzejmie zaprasza Szan. Koleżanki i Szan. Kolegów na

DANCING-BRIDGE,

który odbędzie się w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 138 m. 8 w sobotę — **dnia 17 kwietnia r. b. Początek o godz. 21 m. 30.**

Dochód z zabawy przeznacza się na zakupienie naukowych książek do biblioteki Oddziału.

Ze względu na cel, prosimy wszystkie Koleżanki i Kolegów o jak najliczniejsze przybycie.

Orkiestra doborowa. Tani i dobry bufet na miejscu.

Dnia 17 kwietnia wszyscy spotykamy się na Dancing-Bridge'u w Związku!

Kiedy się ukaże Farmakopea Polska?

Jak nas informują, druk Farmakopei ma się ku końcowi i około połowy maja r. b. lekospis nasz ujrzy światło dzienne. Całość obejmie ponad 1000 stron druku. Cena ok. 55—60 zł.

Nowy Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

W dn. 24 marca r. b. odbyło się roczne zgromadzenia członków Warsz. T-wa Farmaceutycznego, na którym zostały wybrane nowe władze w składzie nast.: prezes — J. Podbielski, wiceprezes — Stanisław Jezierski, sekretarz — W. Kwiatkowski, skarbnik — M. Komorowski, bibliotekarz — B. Klein. Zastępcy: St. Laube i St. Biele.

Przeniesienie apteki.

W dniu 20 marca została otwarta w Ostrowi Mazowieckiej — przeniesiona z Sadownego apteka St. Gołębiowskiego. Otwarcia dokonał p. insp. M. Gawędzki.

Zmiana własności:

P. Henryk Brykner nabył aptekę p. Z. Szapiry w Nowogrodzie (woj. białostockie).

Ze świata.

SZWECJA.

Cofnięcie ograniczeń w przyjmowaniu praktykantów.

W roku ubiegłym postanowiono ograniczyć liczbę kandydatów na kurs farmaceutyczny do 30. Władze uchyliły to ograniczenie i zezwoliły na przyjęcie wszystkich kandydatów.

NIEMCY.

Wywóz do Polski.

Niemcy wysyłają do Polski za 20 milionów złotych produktów chemicznych, co stanowi $^1/_3$ polskiego importu chemicznego, zaś odliczają 10% polskiego eksportu chemicznego.

Kwalifikowany personel w drogeriach.

30 stycznia wyszło w Niemczech rozporządzenie, mocą którego w drogeriach mogą być zatrudnieni tylko pracownicy z egzaminem drogistorwskim. Nieegzaminowany personel może być zatrudniony przy pracach pomocniczych.

WĘGRY.

Spółdzielnia aptekarska.

Aptekarze węgierscy zamierzają założyć spółdzielnię zakupów aby uniezależnić się od handlu hurtowego.

NORWEGIA.

Statystyka za r. 1936.

W r. 1936 założono 2 nowe apteki, 8 aptekarzy otrzymało drugą koncesję, 9 nowych koncesjonariuszy otrzymało koncesję personalną, jeden realną. Do studium farmaceutycznego przyjęto 30 nowych kandydatów. Na rok 1937 postanowiono ograniczyć liczbę kandydatów do 20. Powstał również projekt podziału aptek na grupy według ich obrotu celem ustalenia stanu liczebnego zatrudnienia farmaceutów pracowników w aptekach.

WŁOCHY.

Handel myrrhą w Afryce.

Włochy starały się koncentrować handel europejski myrrhą w Trieście. Ukazywał się tu jednak tylko surowiec erytrejski, podczas gdy reszta produkcji skupiała się w Adenie, zaopatrywanym z Abisynii wprost przez Dżibuti. Od czasu wojny włosko-abisyńskiej cała produkcja Comuniphora abisyńska z Dankali i Ogdenu znalazła się w rękach włoskich. Są to gatunki przewyższające teoretycznie pod względem jakości surowce indyjskie. Ponieważ europejski przemysł chemiczny i farmaceutyczny zużywa dużo wyrobów, należy przewidywać, że Triest stanie się głównym ośrodkiem tego handlu w Europie.

Przeciwko aptekom rozsyłkowym.

Uchwała korporacji aptekarzy włoskich zabrania jakiejkolwiek aptece wysyłania leków poza miejscowość w której się apteka znajduje.



Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71. Tel. 8-34-48.